

Strona znajduje się w archiwum.

17.12.2014

## Uroczystości przy pomniku „Nieznanego Amerykańskiego Lotnika”

**17 grudnia br. na cmentarzu w Jawiszowicach (pow. oświęcimski, woj. małopolskie) upamiętniono sierżanta Alvina Jerry’ego Ellina, tylnego strzelca, oraz załogę samolotu B-17G „St. Francis”, którzy przed 70 laty brali udział w tzw. śląskiej bitwie o paliwo. Poległy sierżant przez wiele lat nazywany był przez mieszkańców miejscowości „Nieznany Amerykańskim Lotnikiem”. W uroczystości wzięł udział przedstawiciel szefa BBN ministra Stanisława Kozieja, który w jego imieniu złożył wieniec przy pomniku poległego lotnika oraz odczytał list. W obchodach uczestniczył także konsul USA w Krakowie.**

Organizatorem obchodów rocznicowych były władze samorządowe Gminy Brzeszcze, mieszkańcy Sołectwa Jawiszowice oraz dyrekcja i młodzież ze Szkoły Podstawowej im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 6 w Jawiszowicach. Po uroczystościach na cmentarzu, gdzie znajduje się pomnik, uczestnicy udali się do szkoły podstawowej na spotkanie z młodzieżą i prezentację multimedialną dotyczącą „Nieznanego Amerykańskiego Lotnika”.

Śląska bitwa o paliwo była jedną z najintensywniejszych kampanii lotniczych, toczonych w czasie II wojny światowej, przeprowadzonych przez Siły Powietrzne Stanów Zjednoczonych w ramach szerokiej ofensywy bombowej skierowanej przeciwko instalacjom produkcji paliw na terenie III Rzeszy i w krajach okupowanych, w tym wielokrotnie bombardowanym przez 8. i 15. Armię Powietrzną USAAF kompleksom śląskich zakładów chemicznych w Blachowni Śląskiej, Kędzierzynie, Oświęcimiu, Trzebini, Czechowicach, Zdieszowicach, Gliwicach.

\*\*\*

### **Historia załogi samolotu B-17G „FLYING FORTRESS” 42-32104 “St. Francis”.**

Załoga: por. Michael Kearns – pilot; por. David M. Jones – II pilot; por. Robert Fitzsimmons – nawigator; sierż. Alvin Jerry Ellin – tylny strzelec; sierż. Leo Dyga - bombardier; sierż. Joe Chapman – radiooperator; sierż. Eugene Tinley – mechanik pokładowy; sierż. Ivan Hughes – dolny strzelec; sierż. Chester Janiak – boczny strzelec (Kanadyjczyk polskiego pochodzenia); sierż. Charles Mohollen – boczny strzelec.



17 grudnia 1944 r. z włoskiej bazy wojskowej Lucera wystartowały należące do 15. Armii Powietrznej USA bombowce B-17G „Latające Fortece”, w tym samolot o nazwie własnej „St. Francis” i numerze 42-32104. Zgodnie z otrzymanym zadaniem, bombowce miały dokonać bombardowania Zakładów Chemicznych w Błachowni Śląskiej. Dziesięcioosobowa załoga „St. Francis”, lecąc na końcu klucza bombowców, w czasie powrotu po wykonaniu zadania natrafiła na silny ostrzał niemieckiej artylerii przeciwlotniczej, który uszkodził lecącą maszynę. Około godz. 12.30 z płonącego pokładu samolotu, załoga wyskoczyła na spadochronach w dwóch rzutach. Czterech pierwszych lotników opuściło maszynę nad Brzeszczami i Jawiszowicami. Płonąca maszyna rozbiła się na polach pod Wilamowicami. Jeszcze w powietrzu, w trakcie opadania na spadochronie, tylny strzelec pokładowy sierż. Alvin Jerry Ellin został ostrzelany przez niemieckiego żandarma. Zginął w wyniku odniesionych ran. W pierwszej grupie, lądującej koło Wilamowic, był drugi pilot David Jones, uratowany przez oddział Armii Krajowej „Sosienki”. Przetrwał w ukryciu do końca wojny. Druga grupa została aresztowana dostając się w zasadzkę zastawioną przez żandarmów w Jawiszowicach i osadzono ich w obozie jenieckim. Ciało zastrzelonego w czasie lądowania ze spadochronem sierż. Alvina Jerry'ego Ellina zabrano na posterunek, gdzie publicznie pokazywano jako dowód skuteczności niemieckiej policji. Trzy dni później został pochowany w bezimiennym grobie, między drewnianą kostnicą, a płotem jawiszowickiego cmentarza, w obecności grabarza i policjanta. Tożsamość sierżanta Ellina można było potwierdzić tylko dzięki bransoletce z jego imieniem, nazwiskiem i numerem 15364395. W metryce parafialnej proboszcz jawiszowickiej parafii odnotował zniekształcone nazwisko Ellina, ale od tamtego czasu dla większości mieszkańców był znany jako „Nieznany Amerykański Lotnik”.



W październiku 1945 r. podczas uroczystości z należytymi honorami, przy asyście amerykańskich oficerów i przedstawicieli ambasady, szczątki poległego lotnika przeniesiono do osobnej mogiły na cmentarzu w Jawiszowicach. Z dobrowolnych składek wykonano grobowiec zwieńczony lotniczym śmigłem i pamiątkową tablicą. W 1947 r., po ponownej ekshumacji, przy asyście przedstawicieli amerykańskich wojskowych sił powietrznych przetransportowano szczątki do Stanów Zjednoczonych na cmentarz znajdujący się w Knoxville w stanie Tennessee.

\*\*\*

### **List Szefa BBN do uczestników uroczystości**

*Uczestnicy i Organizatorzy uroczystości w Jawiszowicach,  
przy pomniku poświęconym pamięci sierżanta Alvina J. Ellina  
z załogi amerykańskiego samolotu B-17G „St. Francis”*

*Czcigodni Weterani,  
Pani Burmistrz, Panie Sołtysie,  
Panie Konsulu,  
Droga Młodzieży, Szanowni Państwo!*

*Sercem i myślą łączę się z Państwem, aby uczcić pamięć amerykańskiego lotnika sierżanta Alvina J. Ellina oraz innych amerykańskich lotników poległych w walce o Polskę, w czasie II wojny światowej. Pozdrawiam przedstawiciela Stanów*

Zjednoczonych, obecnego na uroczystości. Wyrazy uznania kieruję do samorządu Gminy Brzeszcze i mieszkańców Sołectwa Jawiszowice za starania, aby zachować w zbiorowej pamięci bohaterskie i tragiczne wydarzenia, których świadkiem w grudniu 1944 roku były te ziemie. Pozdrawiam wszystkich zaangażowanych w realizację obchodów.

Choć mija już 70 lat od śmierci sierżanta Ellina i tragicznych wydarzeń dla całej załogi samolotu B-17G „Latającej Fortecy”, to są one do dziś żywe dla mieszkańców Jawiszowic, Brzeszcz i okolicznych miejscowości. Najlepszym dowodem jest codzienna pamięć o „nieznanym amerykańskim Lotniku” oraz dzisiejsze spotkanie – uroczystość przy właśnie odnowionym pomniku. Historia tego miejsca i wydarzenia, to dzieje Waszej małej Ojczyzny, które stanowią ogromną wartość, niosą bowiem ważne przesłanie, opowiadając o wspólnocie losu i celu ludzi wielu krajów, dotkniętych przez hitlerowską machinę wojenną. Przypominacie historię, która stała się udziałem całego narodu polskiego i innych narodów. Dzisiejszymi uroczystościami i uczestnictwem dajecie dowód wypełniania Waszego obowiązku, tak wobec minionych jak i przyszłych pokoleń.

W każdym z nas żyje pamięć o tym, jak wiele kosztowało Polaków prawo do wolności i niepodległości. To bardzo istotne, aby w dzisiejszych czasach mówić o bohaterach, którzy walczyli za Polskę i umierali dla Polski. Warto podejmować starania – nie tylko w szkołach, na lekcjach historii – aby bohaterstwo i niezłomność nie odeszły w zapomnienie, a ich ślady nie zostały zatarte przez codzienność.

Mieszkańcy Jawiszowic to cisi bohaterowie tamtego czasu. Aby zdać sobie sprawę z tego heroizmu, trzeba przypomnieć, że znajdujemy się kilkanaście kilometrów od obozów śmierci w Oświęcimiu i Brzeźnicy. W czasie wojny były to tereny szczególnie kontrolowane przez Niemców, a ludność była brutalnie karana za wszelkie przejawy polskości i przeciwstawianie się hitlerowcom. Oddaje hołd mieszkańcom, którzy ryzykowali życie, chcąc ratować amerykańskich sojuszników. Wspominam śp. płk. Jana Wawrzyczka, dowódcę miejscowego oddziału Armii Krajowej, spoczywającego na tym cmentarzu.

Składam moje szczególne wyrazy uznania za podejmowanie dzieła kultywowania wiedzy o wydarzeniach historycznych i pielęgnowaniu o nich pamięci. Niech wszystkim obecnym na uroczystości, w dalszej aktywności na rzecz utrwalania świadectwa – o legendarnej załodze samolotu B-17G o numerze 42- 32104 „St. Francis” i bohaterskim sierżancie Alvinie J. Ellinie – przyświecają słowa wypowiedziane przez Stanisława Wojciechowskiego: „(...) Potomnym, co po nas przyjdą i o nas sąd wydawać będą – nie damy powodu do oskarżenia, żeśmy się okazali za mali duchem, siłą czy pracą (...)”.

Życzę wszystkim uczestnikom i organizatorom niezapomnianych przeżyć patriotycznych oraz pomyślnego przebiegu uroczystości.

---

[Tweetnij](#)